

Oko w oko z...

Martyną Mikołajczak

1. Jak się nazywasz, ile masz lat, do której klasy chodzisz? Jednym zdaniem: opowiedz nam coś o sobie.

Nazywam się Martyna Mikołajczak, ewentualnie Maniek, mam 15 lat, chodzę do klasy trzeciej „A” gimnazjum.

2. Skąd przyjechałaś i dlaczego się przeprowadziłaś?

Przyjechałam tutaj ze Świątoszowa - małej miejscowości na Śląsku (3/4 osób nie wie gdzie to jest). Przeprowadziłam się stamtąd, ponieważ mój tata przeszedł na emeryturę.

3. Czym się interesujesz?

Muzyką, sportem. Właściwie wszystkim po trochu.

4. Jak się czułaś pierwszego dnia w szkole i dlaczego?

Stres, stres i jeszcze raz stres. To było naprawdę straszne, bałam się. To była moja pierwsza przeprowadzka. Naprawdę nie wiedziałam, jak się zachować.

5. Jak Ci się podoba w naszej szkole?

Ogólnie to szkoła jest lepsza niż moja była, bo jest naprawdę więcej rzeczy, które mogę zrobić i ogólnie tamta szkoła naprawdę była... gorsza w porównaniu do tej.

6. Jakie lubisz przedmioty w szkole i dlaczego?

WF, matematyka, fizyka i język polski. Pomimo tego, że mi nie idzie to i tak to mnie interesuje.

7. Czy zawarłaś już jakieś znajomości?

Ależ oczywiście, że tak (śmiech). Wszyscy mówili właściwie, że ja tu sobie poradzę. Ja w to nie wierzyłam, ale poznałam kilka osób, które są godne mojej uwagi. Nie to, że bym się wywyższała, oczywiście, że nie.

8. Jak Cię przyjęła klasa?

Właściwie to... normalnie. Na początku sama się właściwie wstydziłam, do tej pory nawet wstydzę się do niektórych podejść, bo nie wiem co mam powiedzieć. Aczkolwiek (!) myślę, że zdążymy jeszcze złapać jakiś taki lepszy kontakt, że na przykład na koniec roku będzie szkoda się pożegnać.

9. Jak Ci się podoba życie w Starej Łubiance i dlaczego?

Zdecydowanie lepsze niż w Świętoszowie, gdyż tu jest ciszej. Tam ciągle albo jakieś samochody, albo jakieś dzieciaki (śmiej). Tutaj jak wyjdę na dwór to jest spokój, cisza. Tu jest pełno miejsce, gdzie jest niezwykła cisza.

10. Która szkoła, stara czy obecna, jest dla Ciebie lepszym rozwiązaniem na przyszłość?

Myślę, że obecna, ponieważ, jak już zauważyłam, na zajęciach technicznych jest więcej praktyki z gastronomii, a ja właśnie nią się interesuję. Bardzo mnie to cieszy.

11. Czy tęsknisz za Świętoszowem?

W pewnym sensie tak, bo bardziej tęsknię za osobami niż za miejscem. Szczerze mówiąc, to w mojej pamięci już tylko są osoby, miejscowość już zanika.

12. Czy jest ktoś kogo odebrałaś negatywnie?

Negatywnie... Nikogo właściwie. Staram się patrzeć na osoby z jak najlepszej strony, dopiero potem próbuję dostrzegać wady, aczkolwiek próbuję je eliminować zaletami.

Bardzo dziękujemy za udzielenie wywiadu 😊

Miśka i Ewa ;)

